



IV Międzynarodowy Kongres Apostołów Bożego Miłosierdzia

Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach, 3-5 października 2014

Bp Henryk Ciereszko

HOMILIA

1. Gromadzi nas dziś najpierw pragnienie uwielbienia Boga w Jego miłosierdziu. Mamy liczne powody aby to czynić. Gdy sięgniemy w historię zbawienia dostrzeżemy tam, niezliczone dowody miłosierdzia Boga, a nawet sama historia zbawienia, tak naprawdę jest historią miłosierdzia Boga. Nie wystarczy zatem czasu, sił, by wysławiać tak objawione i urzeczywistnione miłosierdzie Boga.

Gdy wspomnimy historię naszego życia. Ileż w niej dowodów miłosiernej opieki Boga, ileż znaków działania miłosierdzia Bożego. Tak odczytywali swe życie wielcy orędownicy tajemnicy miłosierdzia Bożego, św. Faustyna, patronka dnia dzisiejszego, św. Jan Paweł II, którego apostołstwo miłosierdzia Bożego przypominaliśmy w dniach kongresu, czy bliski mi osobiście, bł. Michał Sopoćko, wprost wyznający, że „w życiu swym postrzega jedno wielkie pasmo przejawów miłosierdzia Bożego.” Jakże więc nie uwielbiać Boga, za to co każdemu z nas czyni.

Miejsce, w którym jesteśmy, dzień wspomnienia św. Faustyny, zapraszają nas byśmy szczególnie dziękowali Bogu miłosiernemu, za przypomnienie w naszych czasach w objawieniach danych świętej tajemnicy Jego miłosierdzia, za samą świętą i jej apostołstwo, i za to że mamy w niej tak przemożną orędowniczkę u tegoż Bożego Miłosierdzia.

I jeszcze jeden tytuł do uwielbienia i dziękowania Bogu za jego miłosierdzie, mocno podkreślany w czasie kongresu, to osoba św. Jana Pawła II, apostoła miłosierdzia naszych czasów, który zwieńczył dzieło św. Faustyny i jej spowiednika bł. Michała Sopoćki.

Nasze uwielbienie Boga w Jego miłosierdziu, wypływające z głębi serc dziękczynienie, za dary miłosierdzia Bożego, jak ufam, jest czymś naturalnym, wyrastającym z potrzeby ducha i poruszeń serca. To pragnienie i ta intencja, dziś nas tu, w to miejsce przyprowadziły.

Ale przywiodła nas niewątpliwie i potrzeba modlitwy, wołania o miłosierdzia Boga dla nas i dla całego świata. Zawsze, a dziś szczególnie, zdaje się to wołanie nabierać znaczenia. Wystarczy przywołać różnorakie często zakamuflowane formy zła,

które trawi współczesne społeczeństwa i poszczególne osoby, zagrożenie konfliktami oraz wojny, które przynoszą coraz liczniejsze ofiary, często spośród niewinnej ludności. Wystarczy spojrzeć na dzisiejszy wielki świat, rozwijający się w wymiarze techniki i materialnego dobrobytu, a degradujący siebie w wymiarze duchowym, przez odrzucanie wiary w Boga i pomijanie wartości chrześcijańskich. Niepewność jutra, utrata nadziei, kładą się bolesnym rysem na życiu wielu z nas. Na dodatek słabość naszej ludzkiej natury i grzechy, które nas nękają. Jakże więc nie uciekać się do miłosierdzia Bożego, jakże nie upraszać go dla nas i całego świata.

2. Uwielbienie miłosierdzia Bożego i uciekanie się do niego wyrasta najpierw z poznania czym ono jest, poznania Boga, jako Ojca miłosierdzia. Gdy sięgniemy do kart Pisma św., to co tam wyczytamy? Oto historia, z jednej strony łaskawości i wierności Boga wobec ludzkości i człowieka, którego stworzył i zbawił, a z drugiej historia niewierności człowieka, porzucanie jedynego Boga dla bożków, jak czynili to Izraelici, a dziś jakże często uleganie tendencjom usuwania z życia odniesienie do Boga, jego praw, i to w społecznościach od stuleci chrześcijańskich. A Bóg jest stały w swej wierności człowiekowi, odnawiający wciąż przymierze zawarte z człowiekiem mimo, że ten wciąż je łamie. A Bóg jest wierny, aż po zbawienie dokonane w swoim Synu, na które człowiek w żaden sposób nie mógł zasłużyć. Kimże zatem jest Bóg, Stwórca i Odkupiciel, jak nie Ojcem, zatroskanym wciąż o człowieka, przebaczącym, darującym, podnoszącym z upadku, dotrzymującym obietnicy, wiernym swej miłości do człowieka, czyli Ojcem miłosierdzia.

Jeśli tak rozpoznajemy tajemnicę Boga objawioną w dziejach zbawienia, objawianą każdemu z nas, gdy doświadczamy opieki, zmiłowania i przebaczenia, pociechy i umocnienia w licznych doświadczeniach życiowych, to jakże nie uwielbić Boga, za tak okazywane miłosierdzie, jakże nie uciekać się do niego.

Jakże wyraziście tę tajemnicę miłosiernego Boga oddają, pośród wielu innych, wybrane na dzisiejsze wspomnienie liturgiczne św. Faustyny, teksty Pisma św. Oto prorok Ozeasz ukazuje Boga ogarniającego miłością Izraela, zatroskanego jak matka o dziecko, powstrzymującego płomień swego gniewu za jego niewierności, dalekim od chęci zniszczenia czy zatracenia, bo takim jest prawdziwy Bóg, Bóg miłości i miłosierdzia (por. Oz 1. 3-4, 9). Najwyższym wyrazem i Bożego miłosierdzia i najpełniejszym jego urzeczywistnieniem była zbawcza ofiara Jezusa Chrystusa na krzyżu, bo przez nią, jak przypomniał św. Paweł w drugim czytaniu, Bóg pojednał człowieka ze sobą, nie poczytał jego grzechu, uczynił nowym stworzeniem (por. 2 Kor. 5, 18-19). To są najwyższe i ostateczne dary Bożego miłosierdzia dla nas. One spłynęły z ofiary Jezusa Chrystusa, niejako wypłynęły z Jego przebitego boku, o czym opowiada dzisiejsza Ewangelia, a dziś są rozdzielane w Kościele. Symbolicznie tę prawdę wyraża obraz Jezusa Miłosiernego z promieniami, wypływającymi spod uchylonej szaty na piersi Jezusa, których chyba nikt inaczej nie nazywa, jak promieniami miłosierdzia.

3. Tę tajemnicę miłosierdzia Bożego dane było szczególnie zgłębić patronce dnia dzisiejszego św. siostrze Faustynie. Bóg ją wybrał, by przypomnieć się współczesnemu światu, że jest Ojcem miłosierdzia. A zatem do nas skierował orędzie o swym miłosierdziu. Święta Faustyna wypełniła swą rolę z pomocą swych spowiedników, bł. Michała Sopoćki i o. Józefa Andrasza. Niezmiernie wiele i nieocenione zasługi dla apostołstwa Miłosierdzia Bożego poniósł bł. Michał. On stał się głównym ogniwem przenoszącym orędzie miłosierdzia w najnowsze nam czasy, gdy Bóg dał

nam kolejnego wielkiego apostoła miłosierdzia w osobie św. Jana Pawła II. W naszych obradach kongresowych mogliśmy poznać jego rolę, jego niezwykły wkład w upowszechnianie prawdy miłosierdzia Bożego i jego kultu. Dziś gdy wspominamy tych wielkich apostołów miłosierdzia Bożego, ich misję, która wiernie wypełnili i dziękujemy za nich Bogu, to nie możemy przede wszystkim zapomnieć o wezwaniu, które Bóg podobnie jak do nich i do nas kieruje, do każdego z nas na miarę naszych zdolności i możliwości. Tak mocno, tu właśnie, w tym miejscu, podkreślił to św. Jan Paweł II, przywołując orędzie miłosierdzia Bożego dla naszych czasów: „Trzeba tę iskrę rozniecać. Trzeba przekazywać światu ogień miłosierdzia. W miłosierdziu Boga świat znajdzie pokój, a człowiek szczęście”.

Będę mówił jeszcze jak mamy podjąć misję wskazanych apostołów Miłosierdzia Bożego. Mamy zgłębiać, wielbić i naśladować miłosierdzie Boga. Skupię się na czynie, jak uczył Jan Paweł II w Encyklice o miłosierdziu Bożym, co konkretnie czynimy, czyny miłosierdzia wobec braci, tak też naucza i pokazuje ojciec święty Franciszek.